Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 47 (3224) || WTOREK, 24 LUTEGO 1953 R. || ROK VIII

W drugim dniu Zjazdu wygłosił przemówienie do pionierów socjalistycznej wsi prezes Rady Ministrów B. Bierut



Na sali obrad I Krajowego Zjazdu



Na zdjęciu u góry: fragment prezydium.

Podczas obrad, na salę przybyła delegacja przodowników pracy z warszawskich fabryk (Na zdjęciu z prawej moment przybycia delegacji). Na czele delegacji stał przodownik pracy, formierz z Zakładów Mechanicznych im. 1 Maja w Ursusie, Jaworski, wykonujący średnio 511 procent normy. Jaworski w imieniu robotników warszawskich powitał uczestników Zjazdu, życząc im owocnych obrad.

CAF fot. Kondracki

Historyczne uchwały

utorują spółdzielczości drogę do dalszych zwycięstw

WARSZAWA. — 22 bm., w drugim dniu obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

Następnie zabierają głos przedstawiciele poszczególnych komisji Zjazdu.

Wzruszającym momentem przedpołudniowych obrad było przybycie na salę delegacji młodzieży. Wśród hucznych braw zebranych wkraczają młodzi przodownicy pracy, przepasani szarfami, na których wypisane są osiągane przez nich wyniki produkcyjne - oraz dziewczęta w strojach regionalnych.

Na popołudniowe obrady drugiego dnia Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej przybywa, zajmując miejsce w Prezydium, prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut.

Wchodzącego na salę obrad prezesa Rady Ministrów uczestnicy historycznego Zjazdu przyjmują serdeczną, długotrwałą owacją, na cześć tego pod którego wodzą masy polskich mało- i średniorolnych chłopów budują na wsi lepsze, zamożniejsze, szczęśliwsze życie.

W czasie popołudniowych obrad w dalszym ciągu toczyła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wielu spółdzielni.

Następnie przewodnicząca, Helena Wieczorek, prosi o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. Wszyscy powstają z miejsc, długo i serdecznie oklaskując wchodzącego na trybunę prezesa Rady Ministrów, który wygłasza przemówienie.

(Pełny tekst przemówienia podajemy na str. 2 i 3).

Słowa Bolesława Bieruta z uwagą chłoną zebrani na Zjeździe pionierzy socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa. Wielokrotnie rozlegają się gorące oklaski. Gdy prezes Rady Ministrów kończy przemówienie, raz po raz biją pod strop sali entuzjastycznie skandowane okrzyki: „Stalin — Stalin", „Bierut — Bierut!" Długo trwa owacja na cześć Wielkiego Chorążego pokoju i na cześć wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.

W głosowaniu, I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej jednomyślnie przyjmuje doniosłe uchwały:

uchwałę w sprawie ścisłego przestrzegania statutów,

uchwałę w sprawie uproszczenia księgowości w spółdzielczości produkcyjnej,

uchwałę w sprawie Rady Spółdzielczości produkcyjnej,

uchwałę o głównych zadaniach organizacyjno - gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych,

uchwałę w sprawach pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych.

Dla odczytania wezwania I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — do wszystkich chłopów pracujących, kobiet wiejskich, bratniej klasy robotniczej i młodzieży — przewodniczący udziela głosu Walerii Witek, zasłużonej dojarce ze spółdzielni produkcyjnej Burkatów, w pow. Świdnica. (Fragmenty wezwania podajemy obok).

Zebrani jednomyślnie przyjmują wezwanie.

Wezwanie I Krajowego Zjazdu

Do wszystkich chłopów pracujących!
Do kobiet wiejskich!
Do bratniej klasy robotniczej!
Do młodzieży!

W masach chłopskich pogłębia się przekonanie, że **władza, która dała chłopom ziemię, która potrafiła w ciągu kilku lat podźwignąć z gruzów nasz potwornie zniszczony kraj i zbudować tysiące nowych fabryk i szkół, władza ludowa, której miliony rodzin chłopskich zawdzięczają zatrudnienie i oświatę dla swych dzieci, dodatkowe zarobki i rozwój ich gospodarstw — że ta władza nie może wskazywać złej drogi i że na pewno dobrze radzi chłopu pracującemu, zachęcając go, aby wstąpił do spółdzielni produkcyjnej.**

I widzimy dziś wszyscy, że ta władza jest silna i sprawiedliwa, że potrafi unieszkodliwić wrogów ludu, którzy by próbowali przeszkodzić chłopom w swobodnym wyborze tej nowej drogi.

ZJAZD ZWRACA SIĘ DO WSZYSTKICH CHŁOPÓW SPÓŁDZIELCÓW:

Świadomi wielkiej wagi dotychczasowych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych i dumni z naszych zdobyczy, pamiętajmy, że my, spółdzielcy, musimy być czujni.

Wiele jeszcze jest starych nawyków i wiele wrogich machinacji. Wiele nieświadomości, którą wróg próbuje wykorzystać, ażeby nasze spółdzielnie osłabić i doprowadzić do rozkładu. Spółdzielnie nasze są młode, więc muszą w sobie wyrabiać odporność wobec tych niebezpieczeństw. **A najważniejszym warunkiem tej odporności jest ścisłe przestrzeganie statutu.**

Ażeby te słowa wcielić w życie, **spółdzielnie nie mogą odgradzać się od swych mało- i średniorolnych sąsiadów**, którzy gospodarują jeszcze w pojedynkę. Powinni się do nich odnosić jak bracia i wykazywać im kłamliwość propagandy kułackiej, cierpliwie przekonywać, pomagać w codziennych trudnościach i śmiało przyjmować do rodziny spółdzielców.

Ażeby wskazania statutu wcielić w życie **spółdzielcy powinni zainteresować, zachęcić i uczynić aktywnymi członkami spółdzielni kobiety wiejskie** — przede wszystkim swoje żony i córki.

W ostatnich miesiącach powstało około półtora tysiąca nowych spółdzielni produkcyjnych i liczba ich rośnie z dnia na dzień i **tym młodym spółdzielniom powinniśmy okazać wszyscy pomoc gospodarczą, organizacyjną i polityczną.**

(Dokończenie na str. 3).

Wojnę bakteriologiczną nazwali „superpropagandą"

Płk. Schwalbe zeznaje

Wojska USA w Korei dopuszczają się ohydnej zbrodni

PEKIN. — Dwaj oficerowie lotnictwa amerykańskiej marynarki wojennej — pułkownik Frank Schwalbe i major Roy Bley, wzięci do niewoli w lipcu 1952 r., złożyli zeznania potwierdzające fakt, że sztab amerykańskich sił zbrojnych wydał w końcu 1951 roku wojskom USA na Dalekim Wschodzie rozkaz przystąpienia do planowej wojny bakteriologicznej.

Agencja Nowych Chin ogłasza obecnie zeznania pułkownika Franka Schwalbego.

W maju 1952 r., dowódca pierwszego pułku lotniczego marynarki wojennej, generał Jerome, został wezwany do Seulu, gdzie otrzymał rozkaz rozszerzenia i wzmożenia wojny bakteriologicznej.

W kilka dni po konferencji, zwołanej przez gen. Jerome, samoloty pierwszego pułku lotniczego przystąpiły do bombardowania wyznaczonych obiektów bombami z owadami zakażonymi zarazkami cholery i tyfusu. Bombardowania obywały się przeważnie w nocy.

Pułkownik Schwalbe stwierdza następnie w swych zeznaniach, że wszystko co dotyczyło wojny bakteriologicznej, było uważane za „ściśle tajne". Oficerom nie wolno było nawet wspominać w rozmowach prywatnych o wojnie bakteriologicznej.

Na oficjalnych konferencjach wojnę bakteriologiczną nazywano „superpropagandą". Tak więc loty z bombami bakteriologicznymi nazywano lotami w celach „superpropagandy".

Pułkownik Schwalbe stwierdza, że od samego początku był głęboko oburzony tym nikczemnym sposobem prowadzenia przez dowództwo amerykańskie wojny w Korei. Podkreśla on, iż zdawał sobie sprawę, że wojna bakteriologiczna godzi przede wszystkim w ludność cywilną i dlatego uważa, że ten sposób prowadzenia wojny stanowi zbrodnię.

W zakończeniu pułkownik Schwalbe podkreśla, że bardzo wielu oficerów amerykańskich w Korei uważa wojnę bakteriologiczną za hańbę i zbrodnię przeciwko ludzkości.

W hołdzie Armii Wyzwolicielce

Uroczysta akademia w Warszawie w XXXV rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA. — 23 bm. w XXXV rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyła się w sali Teatru Polskiego w Warszawie staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego uroczysta akademia, która zgromadziła czołowych przedstawicieli społeczeństwa stolicy.

Na uroczystość przybył prezes Rady Ministrów, przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut.

Akademii przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Akademię zagaja Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który stwierdza m. in.:

„Otwieram uroczystą akademię z okazji XXXV rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Witam obecnego wśród nas Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, prezesa Rady Ministrów, obywatela Bolesława Bieruta.

Witam przedstawicieli wielkiego Związku Radzieckiego, ambasadora Sobolewa i generała Kazaka.

Witam Was wszystkich, obywatele, przybyłych na dzisiejszą akademię, aby dać wyraz gorącym uczuciom wdzięczności i przyjaźni, jakie żywi nasz naród do Armii Radzieckiej — armii wyzwolicielki, która pod wodzą Wielkiego Stalina przyniosła naszemu narodowi i innym narodom Europy wyzwolenie z faszystowskiej niewoli.

W dniu dzisiejszym cały nasz naród, zjednoczony pod sztandarem walki o pokój i plan 6-letni, śle swe gorące pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej i temu, który przewodzi narodom świata w walce o pokój, wolność i socjalizm — Józefowi Stalinowi".

Słowa te zebrani przyjmują długotrwałą owacją na cześć niezwyciężonego Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza Generalissimusa Józefa Stalina, na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

Referat poświęcony XXXV rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność narodowi polskiemu, wygłasza szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — wiceminister Obrony Narodowej, generał brygady Kazimierz Witaszewski.

Burzą gorących, długo nie milknących oklasków przyjmują zebrani tekst depeszy do Generalissimusa Stalina, odczytany przez oficera Szerszynowicza.

Oficjalną część akademii kończą dźwięki Międzynarodówki.

- o 31,7 proc. mniejsze zużycie węgla
- o 27,5 proc. więcej energii elektrycznej

Kto pali najoszczędniej?

Wyniki współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę węglem

Zarząd Gł. Związku Włókniarzy rozpatrzył wyniki współzawodnictwa międzybranżowego i wewnątrzbranżowego w dziedzinie oszczędnego spalania węgla.

Pierwsze miejsce, proporzec przechodni oraz wysoką premię pieniężną postanowiono przyznać przemysłowi włókien łykowych. Palacze fabryk tego przemysłu zmniejszyli zużycie węgla o 31,7 proc. zastępując go mułem i miałem. Mimo tak daleko idących oszczędności wyprodukowali o 27,5 proc. więcej energii elektrycznej, niż zaplanowano.

Drugie miejsce we współzawodnictwie międzybranżowym zajął przemysł bawełniany, trzecie zaś przemysł wełniany dotychczasowy posiadacz proporca przechodniego.

We współzawodnictwie zakładów przemysłu bawełnianego pierwsze miejsce zajęły ZPB im. Marchlewskiego, drugie — ZPB w Zawierciu, trzecie zaś ZPB w Prudniku.

W przemyśle wełnianym wyróżniły się Stradomskie ZPW w Częstochowie, ZPW im. Bulerza w Bielsku oraz ZPW w Zduńskiej Woli. (w)

W warunkach terroru wobec sił postępowych odbyły się w Austrii wybory do parlamentu

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Wiednia:

Dnia 22 bm., odbyły się w Austrii wybory do parlamentu i do landtagów Styrii, Karyntii i Burgenlandu.

Przygotowania do wyborów odbyły się w warunkach terroru i rozwydrzonej kampanii oszczerstw przeciwko siłom postępowym, zjednoczonym w „austriackiej opozycji ludowej".

Specjalnie utworzone bandy, głównie spośród prawicowych socjalistów, przejawiały szczególną aktywność w przeddzień wyborów i w nocy z 21 na 22 bm. w Wiedniu i w innych miastach napadały one na działaczy demokratycznych, usuwały plakaty „austriackiej opozycji ludowej" itp.

W dzielnicy przemysłowej Wiednia — Floridsdorf, bandy socjalistów i neofaszystów, które terroryzowały ludność i usuwały plakaty opozycji ludowej, uzbrojone były w pistolety i pałki gumowe.

* * *

PARYŻ. — Jak podała agencja AFP, nieoficjalne wyniki wyborów w Austrii przedstawiają się następująco: austriacka partia ludowa otrzymała 74 mandaty, austriacka partia socjalistyczna — 73, neofaszystowski „związek niezależnych" — 14 i „austriacka opozycja ludowa" — 4 mandaty.

Socjalistyczna przebudowa wsi

— to rękojmia siły i rozkwitu naszej ojczyzny

(Przemówienie Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej)

TOWARZYSZE I OBYWATELE! SPÓŁDZIELCY!

Pragnę powitać Wasz Zjazd w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Długotrwałe oklaski).

Proszę Was przy tej okazji o przekazanie gorących i serdecznych pozdrowień wszystkim obywatelkom i obywatelom, wszystkim rodzinom chłopskim zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych na terenie całego kraju. (Huczne oklaski).

Chłopi przekonali się o wyższości gospodarki zespołowej

Pierwszy w Polsce Ludowej Zjazd działaczy chłopskich spółdzielni produkcyjnych — to wydarzenie niezwykle doniosłe, odzwierciedlające olbrzymi przełom w życiu wsi polskiej. Jeszcze wszak niedawno — przed 3 — 4 laty — spółdzielni produkcyjnych jako nowej formy gospodarki zespołowej w rolnictwie polskim prawie nie było.

Dziś liczba tych spółdzielni przekroczyła już 5 i pół tysiąca. Zjazd Wasz przypada właśnie w chwili wielkiego ożywienia organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i stanie się on niewątpliwie nowym potężnym bodźcem dla dalszego, jeszcze szybszego, rozwoju tego ruchu.

Jednakże nie tylko szybko rosnąca liczba spółdzielni świadczy o głębokim przełomie, jaki dokonuje się w gospodarce chłopskiej w oparciu o ruch spółdzielczości produkcyjnej. Nieporównanie ważniejsze jeszcze znaczenie posiada zdobyte już na tym polu d o ś w i a d c z e n i e tej przodującej części polskiego chłopstwa pracującego, która wkroczyła na drogę gospodarki zespołowej.

O czym mówi to doświadczenie? O czym świadczą dotychczasowe pierwsze wyniki gospodarcze znacznej większości powstałych już przed trzema lub dwoma zaledwie laty, a nawet dopiero przed rokiem spółdzielni produkcyjnych w Polsce?

Świadczą one niezbicie i bezspornie o tym, że forma gospodarki zespołowej jest dogodniejsza, lepsza, korzystniejsza dla chłopa, bardziej wydajna, od gospodarki indywidualnej.

Przekonało się o tym naocznie. namacalnie. w drodze własnej, bezpośredniej praktyki. własnego współudziału — już nie kilkaset czy kilka tysięcy. ale ponad 100 tysięcy gospodarstw chłopskich. należących do spółdzielni produkcyjnych.

Setki tysięcy innych chłopów, nie należących jeszcze do spółdzielni. przekonuje się o wyższości, o korzyściach gospodarki zespołowej już nie ze słów i broszur, ale z tego. co sami widzą, przyglądając się i obliczając wyniki pracy zespołowej.

Ten bezpośredni przykład dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych, których liczba wzrasta w Polsce szybko i będzie wzrastała niewątpliwie coraz szybciej w latach następnych — to największa i nieoceniona zdobycz nie tylko dla Was przodowników polskiej spółdzielczości produkcyjnej Obywatele Delegaci.

Jest to olbrzymia zdobycz całego chłopstwa pracującego i nieoceniona zdobycz sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest to nowe i wielkie osiągnięcie w budowie nowego, lepszego ustroju społecznego w Polsce — w budowie socjalizmu.

Dobrze gospodarujące spółdzielnie najbardziej wymownym przykładem

Nie w samej liczbie spółdzielni, lecz przede wszystkim w j a k o ś c i gospodarki zespołowej leży istotne źródło przełomu w ustosunkowaniu się szerokich mas biedoty i średniego chłopstwa do tego ruchu.

Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to nieodparty i najbardziej wymowny przykład, najbardziej przekonujący dowód i argument propagandowy na rzecz gospodarki zespołowej, a co za tym idzie i na rzecz możliwości budowy nowego ustroju socjalistycznego na wsi.

Na odwrót — źle zorganizowana, słaba, niedołężnie czy niedbale gospodarująca spółdzielnia — to widok odstraszający masy chłopskie. to gratka dla wrogiej kułackiej akcji przeciwko temu ruchowi.

Nie zawsze pamiętają o tym lub nie zawsze zdają sobie sprawę z tej tak prostej i oczywistej prawdy niektórzy organizatorzy i działacze, czy też opiekujący się tym ruchem z tytułu swego stanowiska przedstawiciele rad narodowych, POM czy nawet organizacji politycznych i społecznych.

Dlatego też trzeba nie tylko nieustannie o tym przypominać, ale przede wszystkim nie szczędzić wysiłków w kieruku wzmacniania gospodarczego istniejących spółdzielni. w kierunku okazywania im jak najbardziej wszechstronnej pomocy: materialnej, kadrowej, politycznej i moralnej.

Kto powinien udzielać tej wszechstronnej pomocy ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi?

Wszyscy... każdy, kto pragnie utrwalić, wzmóc, rozszerzyć wielkie przeobrażenia społeczne i zdobycze Polski Ludowej.

Zbudujemy ustrój społeczny wolny od krzywdy i wyzysku

Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi — to nie tylko sprawa zwiększania korzyści gospodarczych osiąganych ze swej pracy przez biednego chłopa czy średniaka.

Gospodarka zespołowa jest niewątpliwie najlepszą i w gruncie rzeczy jedyną drogą wydatnego zwiększenia korzyści rolnika z jego pracy, ponieważ tylko w zespołowej, a więc wielkiej gospodarce wykorzystać można zdobycze postępu technicznego, zastosować większe maszyny rolnicze i nowoczesne wyniki nauki i metody agronomiczne — co podnosi wydajność pracy człowieka do poziomu nieosiągalnego w drobnej gospodarce indywidualnej.

Oczywiście — w podniesieniu wydajności pracy w rolnictwie, tak samo jak w przemyśle — zainteresowane jest również całe społeczeństwo. Wiemy przecież, że — mimo wyższej produkcji niż przed wojną — obecny stan rolnictwa w Polsce Ludowej nie odpowiada rosnącym wciąż szybko potrzebom zarówno w dziedzinie zaopatrzenia ludności. jak i w dziedzinie surowców dla przemysłu.

Wydatnego jednak podniesienia produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej — nie można osiągnąć bez wejścia na tory nowoczesnej organizacji pracy w rolnictwie, bez wejścia na tory wyższej techniki i bez wykorzystania zdobyczy współczesnej nauki. Jest to fakt bezsporny.

Gospodarstwa chłopskie, drobne i karłowate przy kapitalizmie nie mogły wydobyć się z nędzy, ulegały ruinie lub były ciągle nią zagrożone. Nie wytrzymywały one konkurencji z wielką gospodarką obszarniczą, mimo że chłopskie masy biedoty małorolnej i bezrolnej, pracując od świtu do nocy przymierały często głodem. Skórę z nich darli obszarnicy, bogacili się ich kosztem z całą bezwzględnością kułacy. Wyciskał z nich ostatni grosz lichwiarz, odbierał często ostatnią krowę komornik.

Wszyscy znamy lub pamiętamy sytuację chłopstwa w Polsce przedwojennej. Dopiero władza ludowa wydźwignęła chłopstwo pracujące z dawnej niedoli.

Chłop otrzymał nie tylko ziemię, o którą drżał przedtem w związku z rosnącymi długami, nie tylko uwolnił się od tej zmory długów, nie tylko wyrwał się raz na zawsze z uciążliwej zależności zarówno od obszarnika, jak i od spekulanta-kapitalisty.

Chłop pracujący zdobył również dzięki władzy ludowej możność pracy dla swej rodziny w przemyśle, której to pracy poszukiwał przedtem bezskutecznie w kraju, szedł na „Saksy“ lub na daleką tułaczkę do obcych krajów.

Otrzymało też dziecko chłopskie po raz pierwszy w dziejach Polski szeroki dostęp do nauki i kultury.

Te wielkie i doniosłe dla chłopstwa pracującego i dla całego narodu przemiany społeczne stanowią jednakże dopiero pierwszy etap gruntownej i całkowitej przebudowy życia wsi i życia całego narodu. Naszym celem jest zbudowanie lepszego i całkowicie wolnego od wszelkiej krzywdy, od wszelkiego wyzysku i panowania człowieka nad człowiekiem ustroju społecznego. (Huczne, długotrwałe oklaski). **A takim ustrojem jest tylko socjalizm.**

Walka o socjalizm — to rewolucyjny program klasy robotniczej zarówno w Polsce jak i na całym świecie.

Aby walczyć o socjalizm masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej musiały naprzód obalić władzę kapitalistów i obszarników — wspólnych wrogów ludu pracującego miast i wsi.

Dzięki pomocy bohaterskiej Armii Wyzwoleńczej narodów radzieckich, która rozgromiła okupanta hitlerowskiego, Polska odzyskała wolność i niepodległość. (Huczne oklaski). Obalenie władzy kapitalistyczno-obszarniczej i zwycięstwo władzy ludowej klasa robotnicza w Polsce osiągnęła dzięki nierozerwalnemu sojuszowi z chłopstwem pracującym.

Przyjaźń i sojusz klasy robotniczej z biedotą wiejską i średniorolnym chłopstwem stanowi dziś niezwyciężoną siłę i niewzruszony fundament władzy ludowej, ostoję wszystkich zdobyczy i przeobrażeń społecznych w Polsce Ludowej (huczne oklaski).

Byli i są jeszcze tacy wrogowie ludu, którzy naszeptywali, aby poprzestać na tym co jest i zatrzymać się w walce o nowy ustrój społeczny w pół drogi. Ale do czego zmierzają takie podszepty?

Rewolucja społeczna, która zatrzymuje się w pół drogi, daje możność odradzania się i odbudowania sił odsuniętym od władzy klasom społecznym — kapitalistom i obszarnikom. A więc otwiera im drogę do władzy. prowadzi nieuchronnie do przywrócenia kapitalistycznego wyzysku. kapitalistycznej niewoli, do utraty niepodległości, do zaprzedania kraju imperialistom amerykańsko - hitlerowskim.

Kapitaliści i obszarnicy nie wyrzekli się, jak wiemy, myśli o przywróceniu swego panowania, marzą wciąż o powrocie do swych pałaców i folwarków, a w związku z tym wysługują się najzacieklejszym wrogom ludu polskiego — imperialistom i podżegaczom wojennym, spiskują przeciwko Polsce Ludowej wszędzie gdzie tylko mogą, wysługują się znów tak jak przed wojną hitlerowcom i odwetowcom z Niemiec zachodnich, organizują pod skrzydłami amerykańskich, angielskich, adenauerowskich i innych wywiadów, szpiegostwo, dywersję, wrogą propagandę i wszelką najohydniejszą zdradę przeciwko naszemu krajowi.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej to jedyna droga budowy socjalizmu na wsi

Nie mogą polskie masy pracujące osłabiać swej walki o szybsze zbudowanie nowego ustroju socjalistycznego, bo walka klasowa trwa i staje się coraz zacieklejsza, bo pozostała jeszcze u nas liczna warstwa kułaków na wsi i spekulantów w mieście, którzy chcieliby utrzymać za wszelką cenę możność wyzysku biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopstwa, możność łupienia przy pomocy spekulacyjnych cen ludzi pracy w mieście.

Kułacy i spekulanci przywykli od lat wykorzystywać wszelkie trudności i kłopoty wsi, aby — często pod pozorem pomocy lub drogą oszustwa — grabić i wyzyskiwać ludzi pracujących, demoralizować młodzież, podważać prawo i naruszać obowiązki obywateli względem państwa, uchylać się od obowiązkowych dostaw, szerzyć wrogą plotkę i reakcyjną propagandę — słowem — szkodzić od wewnątrz władzy ludowej. Stają się oni w ten sposób oparciem dla wszelkich wrogich machinacji antypolskich, dla zbrodniczej działalności agentur imperialistycznych.

Wykarczowanie do końca pozostałości ustroju kapitalistycznego, poskromienie i wypieranie spekulantów i kułaków przez pozbawienie ich możliwości korzystania z wyzysku cudzej pracy — wymaga od nas nieustannego wzmacniania sił naszego państwa ludowego, strzeżenia jak oka w głowie praworządności ludowej, a wraz z tym przyspieszania tempa budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście jak na wsi. Nie ma innego sposobu budowania socjalizmu na wsi jak tylko poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydującą rolę odgrywa ścisła spójnia gospodarcza między miastem i wsią.

Gospodarka zespołowa w rolnictwie może rozwijać się skutecznie dopiero w takich warunkach, gdy uprzemysłowienie kraju osiągnęło odpowiedni poziom, gdy rozwija się w pełni nowoczesna technika, gdy przemysł jest w stanie dostarczać rolnictwu nowe maszyny, traktory i nowoczesny sprzęt, tzn. gdy zbudowana została odpowiednia baza gospodarcza i techniczna, gdy mogą być równocześnie szkolone i formowane odpowiednie kadry ludzi, obznajmionych z potrzebami i wymaganiami nowych form gospodarowania w rolnictwie. Bez powstania takich warunków żaden szerszy ruch spółdzielczości produkcyjnej jest nie do pomyślenia.

A więc podstawowym warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest wysoki poziom uprzemysłowienia kraju. Oto dlaczego rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej wiąże się u nas jak najściślej z realizacją planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i oparcia całej gospodarki ogólnonarodowej na nowych podstawach — na podstawach wyższej techniki.

■ Obecnie przemysł w Polsce produkuje już traktory, samochody, najnowsze maszyny i różnorodny sprzęt rolniczy, którego nigdy przedtem w Polsce nie produkowano.

■ Obecnie władza ludowa może już szkolić na naszych uczelniach niezbędne kadry agronomów, techników, mechaników, a także rachmistrzów, traktorzystów, szoferów i innych odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów dla obsługi POM-ów i spółdzielni.

■ Obecnie podniósł się nieporównanie ogólny poziom świadomości politycznej oraz oświaty i kultury wsi, bez czego również nie łatwo byłoby przejść do wyższej formy gospodarki rolnej, jaką jest spółdzielczość produkcyjna.

O budownictwie socjalistycznym na wsi można więc było mówić poważnie dopiero wówczas, kiedy osiągnęliśmy niezbędne sukcesy w budownictwie fundamentów socjalizmu w przemyśle.

Jakie są warunki rozwoju samych spółdzielni

Widoczne jest jednak dla każdego, że obecne tempo rozwoju rolnictwa pozostaje n a d m i e r n i e w tyle za szybkim rozwojem przemysłu i nie wolno nam się z tym godzić. Indywidualne, rozproszkowane, drobne rolnictwo chłopskie, posługujące się ręcznym i konnym sprzętem nie może, oczywiście, dorównać szybko rosnącym potrzebom kraju.

Tym większego przeto znaczenia dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej nabiera sprawa szybszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespołowej oraz państwowych gospodarstw rolnych.

Nie znaczy to bynajmniej, że indywidualna gospodarka chłopska straciła już znaczenie i możemy się nią mniej interesować. Taki pogląd byłby wysoce niesłuszny i szkodliwy.

Indywidualne gospodarstwa chłopskie stanowią dziś w Polsce wciąż jeszcze główną formę produkcji rolnej i rola ich w zaopatrzeniu ludności będzie jeszcze dość długo niezwykle ważną. Władza ludowa otaczając wszechstronną opieką rozwój spółdzielczości produkcyjnej — winna zarazem czynić wszystko, aby sprzyjać lepszej wydajności i kulturze rolnej w gospodarstwach indywidualnych chłopów mało- i średniorolnych.

Spółdzielnie produkcyjne mogą także pomóc w poważnym stopniu gospodarującej indywidualnie biedocie chłopskiej i średniakom. udostepniając im korzystanie z doświadczeń gospodarki zespołowej oraz ze swych osiągnięć w polepszaniu kultury rolnej, nasiennictwa, hodowli itp.

Pomoc taka i jak najbliższe współżycie z niezorganizowaną, indywidualną częścią wsi (z wyjątkiem, oczywiście, kułaków, których należy izolować jako jawnych czy zamaskowanych wrogów gospodarki zespołowej) jest niezbędnym warunkiem rozwoju samych spółdzielni produkcyjnych. Nie należy zapominać, że indywidualni chłopi okoliczni staną się wcześniej czy później członkami spółdzielni produkcyjnych. (Huczne, długotrwałe oklaski).

A staną się nimi właśnie tym szybciej, im bardziej spółdzielcy będą starali się utrzymywać z nimi stosunki sąsiedzkiego współżycia i pomocy, dzielenia się swymi doświadczeniami, oddziaływania na nich swym wpływem ideowym.

Spółdzielnie produkcyjne, które unikają stosunków ze swymi sąsiadami indywidualnymi, oddzielają się od nich murem niechęci — nie tylko postępują niewłaściwie i niesłusznie, ale odgradzają się tym samym od właściwej bazy swego wzrostu, hamują rozwój ruchu spółdzielczego i zasklepiając się we własnym ciasnym środowisku, czynią szkodę sprawie ogólnej.

(Dokończenie na str. 3).

Socjalistyczna przebudowa wsi

— to rękojmia siły i rozkwitu naszej ojczyzny

(Przemówienie Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej)

(Dokończenie ze str. 2).

Na odwrót — spółdzielnia produkcyjna, która umie przyciągnąć ku sobie, zainteresować swą pracą resztę wsi, wzbudzić w niej sympatię dla swych poczynań — może liczyć z całą pewnością na szybki wzrost swych szeregów, na stałe wzmacnianie się jej gospodarki, jej wpływów i autorytetu, a co za tym idzie — stanie się ona ośrodkiem i bodźcem ogólnego rozwoju dobrobytu i kultury całej gromady.

Spełnianie takiej właśnie roli — roli ośrodka nowej gospodarki i zarazem nowego życia wsi, jej postępu i kultury — jest naturalnym zadaniem każdej spółdzielni produkcyjnej. Aby stać się takim ośrodkiem nowego życia, aktyw spółdzielni winien od początku promieniować na całą wieś swoją pracą organizacyjną, swoją aktywnością polityczno-społeczną, swym wewnętrznym życiem kulturalnym, propagandowym, oświatowym, sportowym, towarzyskim.

W świetlicy spółdzielczej winno od pierwszej chwili pulsować gorącą ideowością, zapałem, entuzjazmem życie młodzieży. Wydaje się, że działacze spółdzielczy nie doceniali dotąd w pełni znaczenia i roli młodzieży w rozwoju gospodarki zespołowej na wsi.

A przecież bez najczynniejszego współudziału młodzieży nowe życie i nowe budownictwo socjalistyczne, głęboka rewolucja społeczna, gospodarcza i kulturalna na wsi nie może nabrać właściwego rozmachu.

Młodzież i kobiety w pierwszych szeregach bojowników ruchu spółdzielczego

Mówi się często, że młodzież wiejska wymyka się ze wsi, ucieka do miast, szuka masowo pracy w przemyśle, gdzie też jest chętnie przyjmowana, rezygnuje z pracy na roli i że jest to nawet zjawisko groźne dla rolnictwa, dla jego przyszłego rozwoju.

Niewątpliwie ruch młodzieży wiejskiej do miast, do przemysłu, do szkół, do urzędów jest w Polsce wielki i nie ma w tym nic dziwnego. Młodzież garnie się do wiedzy, do kultury, do nowego życia, a miasto daje jej dziś większe możliwości urzeczywistnienia tych dążeń w porównaniu ze wsią, w której poziom kultury pozostaje daleko w tyle.

Ale właśnie rozwój gospodarki zespołowej na wsi może i powinien wpłynąć na zmianę tego zjawiska ucieczki młodzieży ze wsi.

Gospodarka zespołowa otwiera rozległe możliwości i wielkie perspektywy, stwarza już dziś zapotrzebowanie na nowe i liczne kadry wykwalifikowanych pracowników, których indywidualne rolnictwo nie potrzebowało.

Nowa wieś spółdzielcza prócz agronomów, techników, zootechników, buchalterów, traktorzystów, mechaników, kowali, ślusarzy, specjalistów budowlanych itp. potrzebować będzie coraz więcej pracowników dla obsługi potrzeb kulturalnych, zdrowotnych, oświatowych, propagandowych, sportowych, dla zakładów opieki nad dzieckiem, bibliotek, kół artystycznych itd.

Skąd można czerpać te kadry, jeśli nie spośród młodzieży wiejskiej, którą w tym celu winniśmy już dziś planowo dobierać, szkolić, przygotowywać i zachęcać do przyszłej pracy.

Zadaniem władz terenowych, jak również organizacji młodzieżowych i politycznych jest zająć się zarówno tworzeniem warunków dla coraz aktywniejszego życia gospodarczego i kulturalnego we wsi spółdzielczej, jak i przygotowaniem kadr spośród młodzieży wiejskiej dla obsługi tych rosnących potrzeb.

Dawne, ukształtowane w ciągu wieków przeciwieństwo między wsią a miastem musi zanikać po obaleniu ustroju kapitalistycznego w miarę rozwoju budownictwa socjalistycznego, w miarę rozwoju nowego życia w mieście i na wsi, dzięki ogromnej pomocy udzielanej wsi przez socjalistyczne miasto.

Chciałoby się jeszcze kilka słów powiedzieć o roli kobiet w spółdzielniach produkcyjnych.

Kobieta wiejska przez wieki całe dźwigała jarzmo podwójnego upośledzenia — jako chłopka, gnębiona i wyzyskiwana przez pańszczyznę, a potem przez obszarników i kapitalistów, kułaków i lichwiarzy, jak również jako kobieta.

Była poniewierana i traktowana jako niższa istota przez cały system poglądów narzucanych przez ustroje pasożytnicze, przez zacofanie, ciemnotę i przesądy zaszczepiane i hodowane z całym okrucieństwem, z krzywdą dla kobiety pracującej.

Toteż kobieta wiejska więdła przedwcześnie, niszcząc swe zdrowie w kieracie codziennych trosk i pracy ponad siły.

Sterana nadmierną pracą, zahukana i zepchnięta na ubocze życia społecznego, stawała się łupem ciemnoty i przesądów, dewocji i demagogii antyludowej.

Nie dziw więc, że kobiety nieraz przeciwstawiały się z zaciekłym fanatyzmem ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Wiemy jednak dobrze, jakie nieprzebrane skarby uczucia i szlachetnych porywów, ofiarności społecznej i patriotyzmu tkwią w duszy naszych pracujących kobiet wiejskich. (Oklaski).

Toteż, kiedy im łuska spada z oczu, kiedy dociera do ich serca i rozumu wielka prawda o nowym życiu w spółdzielni produkcyjnej, stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładają w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca.

Dlatego dumni jesteśmy z naszych kobiet — działaczek ruchu spółdzielczego (huczne, długotrwałe oklaski). Dlatego z taką dumą i radością kraj cały słuchał przemówień delegatek na tym Zjeździe, przemówień, z których biła odzyskana godność i głęboka wiara w sprawiedliwość i piękno nowego życia.

Nieście tę prawdę do serc milionów kobiet wiejskich, a wtedy szybciej odniesiemy zwycięstwo w walce o zapewnienie szczęśliwego życia naszym dzieciom, w walce o rozkwit naszej Ojczyzny.

Wiemy wszyscy, że pierwszy etap rozwoju gospodarki zespołowej na wsi wymaga pokonania niemałych trudności. O trudnościach tych, kłopotach, brakach organizacyjnych i gospodarczych obszernie mówili delegaci Zjazdu. Jest rzeczą niewątpliwą, że obrady Zjazdu przyczynią się poważnie do energiczniejszej walki z istniejącymi trudnościami, do szybszego ich przezwyciężania.

Obrady Zjazdu winny zmobilizować wszystkie organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, wszystkie ogniwa państwowe i skupić ich uwagę na palące potrzeby ruchu spółdzielczości produkcyjnej, na konieczność okazania jak najdalej idącej pomocy dla dalszego wzmacniania i szybszego rozwoju tego ruchu. Jest to dziś jedno z najważniejszych naszych zadań społecznych i politycznych.

Spółdzielczość produkcyjna rozwinęła się w potężny ruch

Obywatele Delegaci!

O czym świadczy Wasz piękny Zjazd? Świadczy on o tym, że spółdzielczość produkcyjna rozwinęła się u nas w potężny ruch, który rosnąć będzie z każdym miesiącem i stanowiąc niezwyciężoną już siłę, zdobywać będzie teren krok za krokiem.

Na czym polega niezwyciężona siła tego ruchu?

■ Polega ona, po pierwsze, na tym, że co dzień daje dowody swojej racji, swojej słuszności, swojej przewagi nad rozdrobnioną gospodarką chłopską, że podnosić może nieustannie produkcję rolną i hodowlaną oraz wydajność pracy ludzkiej.

■ Po wtóre, ruch spółdzielczości produkcyjnej, który rósł i rozwijał się na wsi w walce z kułactwem, w walce z wstecznictwem i ciemnotą, w walce z wszelkimi agenturami imperialistycznymi, wydobywa ogrom sił twórczych tkwiących w chłopstwie pracującym, ogrom talentów i uzdolnień dotąd marnowanych, budzi godność, kładzie kres zahukaniu i samotnemu, jakże często w warunkach kapitalistycznych beznadziejnemu borykaniu się z gorzkim losem i okrutną chłopską niedolą.

W jednych spółdzielniach produkcyjnych kiełkuje, a w innych już krzepnie poczucie siły zespołowego, gromadzkiego gospodarowania, siły płynącej z pomocy wzajemnej, z poszanowania wspólnego dobra, własności spółdzielczej.

■ Po trzecie zaś — siła tego ruchu polega na tym, że ma on potężne poparcie ze strony klasy robotniczej, ze strony państwa ludowego i wszystkich jego olbrzymich zasobów materialnych i duchowych (huczne, długotrwałe oklaski).

Nasza bohaterska klasa robotnicza jest żywotnie zainteresowana w tym, aby zapewnić ruchowi spółdzielczości produkcyjnej ciągły wzrost i rozwój.

Nasza Rzeczpospolita Ludowa w myśl Konstytucji czynnie popiera rozwój spółdzielczości produkcyjnej oparty na zasadach pełnej dobrowolności i własnego przekonania każdego chłopa, który wchodzi na tę drogę i sprzyjać będzie ze wszechmiar temu ruchowi.

Te trzy czynniki zapewnią niewątpliwie ruchowi spółdzielczości produkcyjnej w Polsce całkowite zwycięstwo (huczne, długotrwałe oklaski).

Na przykładzie gospodarki kołchozowej

Na przykładzie Związku Radzieckiego widzimy jak wielkie możliwości otwiera przed chłopami pracującymi spółdzielczość produkcyjna, kolektywizacja rolnictwa.

Wtedy, kiedy kapitaliści plotą bajki o rzekomo malejącej wciąż urodzajności gleby i szerzą bzdurne teorie, że ziemia nie jest w stanie wyżywić wszystkich ludzi (głoszą te oszustwa, oczywiście po to, ażeby wmówić naiwnym, że wojna jest konieczna) kiedy na skutek rabunkowej gospodarki kapitalistycznej wielkie obszary w Ameryce, we Włoszech, w Afryce i Azji przekształcają się w bezpłodną pustynię — socjalistyczne rolnictwo Związku Radzieckiego podnosi nieustannie urodzajność gleby, poziom hodowli i wydajność pracy ludzkiej.

Dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa i agrotechniki, rozszerzenie bazy paszowej, wielkie roboty irygacyjne i melioracyjne, chemizacja i elektryfikacja socjalistycznego rolnictwa, które idą w parze z porywającymi planami przekształcania przyrody, budzą radość i dumę z osiągnięć ludzkiej pracy i ludzkiej myśli w ustroju, który nie zna wyzysku, w kraju, który jest nadzieją i otuchą całej ludzkości.

Idąc za przykładem radzieckich kołchozów, z których serdecznej gościnności i przebogatych doświadczeń korzystały tysiące polskich chłopów — dziś świadomych bojowników spółdzielczości — osiągniemy równie piękne wyniki.

Najważniejsze zadania

Co jest dziś najważniejszym zadaniem ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

P o p i e r w s z e, krzewić rzetelność w pracy codziennej, podnosić kwalifikacje, wiedzę agrotechniczną i oświatę ogólną, pogłębiać świadomość polityczną i dumę z osiągnięć spółdzielczych, troszczyć się o całość gospodarki, a w szczególności o rozwój hodowli i uprawę kultur technicznych.

P o w t ó r e, zdobywać umiejętność wspólnego gospodarowania, opartą na świadomej dyscyplinie i ścisłym przestrzeganiu statutu, na wyróżnianiu pilnych i ofiarnych w pracy członków spółdzielni i na ukrócaniu nierobów i wydrwigroszów, stosować jak najszerzej mechanizację rolnictwa i agrotechnikę, zacieśniać współpracę z POM-em.

P o t r z e c i e, nie zasklepiać się we własnym gronie, wciągać nowych członków do spółdzielni aż do objęcia wszystkich chłopów pracujących w gromadzie. Własnym przykładem i wynikami swej pracy, słowem i czynem oddziaływać na sąsiednie gromady, aby pozyskać je dla spółdzielczości produkcyjnej.

Bracia chłopi - spółdzielcy!

Zdajcie sobie sprawę, że pracujecie nie tylko dla poprawy własnego losu, i dla pięknej przyszłości Waszych dzieci, lecz gospodarując rzetelnie i umacniając spółdzielnie, dobrze zasłużycie się ukochanej Ojczyźnie (huczne, długotrwałe oklaski).

Prawdę zdobytą w mozolnym trudzie i Wasze doświadczenie ponieście w masy chłopskie i nie szczędźcie sił, aby rosła w siły nasza Rzeczpospolita Ludowa, aby kroczyła w pierwszym szeregu narodów przodujących (huczne, długotrwałe, oklaski).

Wiedzcie o tym, że rozwój spółdzielczości produkcyjnej — socjalistyczna przebudowa wsi — związana nierozerwalnie z potężnym uprzemysłowieniem naszego kraju to rękojmia siły i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Wspólnym wysiłkiem, w oparciu o serdeczną przyjaźń i braterstwo z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, w oparciu o solidarność wszystkich ludzi dobrej woli pod przewodem Wielkiego Chorążego Pokoju Józefa Stalina — stać będziemy na straży naszych wsi i miast, naszych ognisk rodzinnych i naszej ziemi ojczystej. (Długotrwała owacja. Wszyscy wstają. Padają okrzyki na cześć Józefa Stalina).

Wspólnym wysiłkiem pokrzyżujemy nikczemne plany amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków, obronimy pokój, zabezpieczymy naszemu narodowi wspaniałą przyszłość (huczne, długotrwałe oklaski).

Życzę Wam, Drodzy Przyjaciele, jak najpomyślniejszych wyników w dalszym rozwoju nowego życia na wsi polskiej! (Długotrwała owacja. Zebrani stojąc długo manifestują na cześć Bolesława Bieruta. Padają okrzyki „Niech żyje Bolesław Bierut!")

Wezwanie I Krajowego Zjazdu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Fala ruchu spółdzielczego rośnie i wróg nie zdoła jej w żaden sposób zatrzymać, lecz będzie się starał szkodzić, psuć i rzucać kłody pod nogi, zwłaszcza młodym spółdzielniom. Ale mamy już niemałe doświadczenie z przeszłości i wiemy, **że decydująca bitwa z krecią robotą kułaka, to pierwszy wspólny siew. Tę bitwę musimy wygrać najbliższej wiosny we wszystkich nowopowstałych spółdzielniach.**

Zjazd zwraca się do polskiej klasy robotniczej, która ofiarnie pracuje w fabrykach, hutach, kopalniach, buduje nasz przemysł i wykuwa siłę i szczęśliwą przyszłość ojczyzny.

CHŁOP - SPÓŁDZIELCA TO WASZ NAJBLIŻSZY SOJUSZNIK I BRAT. **Im więcej nam dacie traktorów, maszyn żniwnych młockarni, kombajnów, nawozów sztucznych — tym szybciej nowa wieś, która się rodzi, zaspokoi rosnące potrzeby ludzi pracy i potrzeby naszego przemysłu.**

Im więcej dacie wykwalifikowanych robotników — przodowników pracy i doświadczonych aktywistów do państwowych ośrodków maszynowych — tym łatwiej będzie nam iść naprzód.

W IMIENIU 120.000 CHŁOPÓW-SPÓŁDZIELCÓW ZJAZD ZWRACA SIĘ Z SERDECZNYM APELEM DO BRACI-CHŁOPÓW GOSPODARUJĄCYCH JESZCZE W POJEDYNKĘ.

Wielu z Was odwiedzało w ostatnich czasach nasze spółdzielcze gospodarstwa wielu było na naszych zjazdach powiatowych albo na dorocznych zebraniach rozliczeniowych w spółdzielniach. I niechaj ci, co widzieli nasze spółdzielnie powiedzą, co widzieli: parobków i ludzi głodnych — czy **ludzi sytych i gospodarzy na swoim, wspólnym gospodarstwie.**

Widzieli wzrost naszego dobrobytu, przekonali się, jakie są dniówki obrachunkowe, odczuli naszą siłę i wiarę we własną przyszłość.

Widzieli spółdzielcze, zespołowe gospodarstwa, którymi rządzą, kierują i gospodarują sami członkowie spółdzielni.

Poznali prawdę, a prawda jest siłą ogromną.

WZYWAMY WAS — CHODŹCIE Z NAMI!

Pomożemy Wam własnym doświadczeniem, pomoże klasa robotnicza, pomoże państwo ludowe, które się troszczy o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

MŁODZIEŻY CHŁOPSKA!

Ciebie najsilniej ożywia pragnienie wykorzystania swych sił, ażeby wyrwać ostatecznie wieś polską z zacofania, w jakim utrzymywali ją panowie i kapitaliści i stworzyć nowe szczęśliwe życie.

Ty powinnaś przekonywać i uświadamiać swych rodziców i bliskich, że droga spółdzielni produkcyjnych, to jedyna słuszna droga, która kładzie kres niepewności jutra, ciemnocie i wszelkiemu wyzyskowi.

Spółdzielczość produkcyjna — to nowe lepsze życie wsi polskiej, to godne miejsce dla chłopa polskiego w rodzącym się nowym społeczeństwie, to siła naszej ojczyzny, to najlepsza odpowiedź chłopów na wrogie Polsce knowania amerykańskich i zachodnio-niemieckich podżegaczy wojennych, to wyższa i wydajniejsza socjalistyczna gospodarka, do której rozwijania wzywa nas Bolesław Bierut — nasz ukochany nauczyciel i wielki przywódca narodu polskiego.

Niech żyje nowa, spółdzielcza wieś polska — wolna od nędzy, zacofania i kułackiego wyzysku — wieś dobrobytu i kultury!

Łódź czci rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Przed witryną Pracowni Sztuk Plastycznych przy ul. Piotrkowskiej nr 102 gromadzą się tłumy przechodniów. Łodzianie z zainteresowaniem oglądają piękną wystawę poświęconą Armii Radzieckiej.

Wieczorem wystawę oświetla snop jasnego światła rzucanego przez umieszczony w pobliżu reflektor.

* * *

W czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 86 urządzono wystawę grafiki i malarstwa, ilustrującą powstanie i dzieje walk bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Krytyka pomogła

■ ... kierownicy zakładów gastronomicznych otrzymali polecenie przestrzegania czystości i wprowadzenia szerszego asortymentu produkowanych potraw.

■ ...za nieprzestrzeganie higieny przy wypieku pieczywa potrącono 15 proc. premii winnym pracownikom z piekarni nr 3 i nr 27 z ŁZP.

■ ...poradnia przeciwtarczycowa czynna będzie od dnia 1 marca br. przy szpitalu im. dr Jonschera, przy ul. Przędzalnianej nr 75.

■ ...naprawiono instalację, dzięki czemu klatki schodowe w posesji przy ul. Sieradzkiej 3, są już oświetlone.

Na łódzkich ekranach

„A po sobocie jest niedziela"

Oglądaliśmy już wiele realistycznych filmów, których akcja toczy się w fabryce, a bohaterami są robotnicy zakochani w swojej pracy i dumni ze swoich osiągnięć produkcyjnych.

Ale człowiek żyje nie tylko pracą. Autor scenariusza filmu **„A po sobocie jest niedziela"** (produkcja NRD), wyszedł więc ze słusznego założenia i pokazując nam ofiarny trud robotników wielkiej elektrowni w Hennigsbergu, zahacza równocześnie o inny jeszcze problem: jaki godziwy odpoczynek i jaką kulturalną rozrywkę dać robotnikowi po jego pracy?

Punktem wyjścia dla filmu są przygotowania do czwartej rocznicy upaństwowienia zakładów. Rocznica ta ma być uczczona specjalną imprezą artystyczną.

Na terenie zakładów ścierają się z sobą dwa poglądy. Konserwatystów reprezentuje stary robotnik i miłośnik teatru Kumlich. Ten wraz ze swoją grupą postanawia wystawić starą, ckliwą, mieszczańską operetkę „Córka ogrodnika", w której grał kiedyś przed wielu laty. Przeciwko takiemu programowi występuje część młodzieży, która chce zrezygnować z tanizny i szmiry artystycznej, natomiast zorganizować imprezę bardziej zgodną z duchem czasu, nawiązującą do aktualności chwili, do pięknych motywów ludowych.

To typowe starcie dwóch poglądów na repertuar scen robotniczych kończy się fiaskiem starego Kumlicha. Wystawiona przez niego staroświecka operetka rozsypuje się ku wielkiemu wstydowi organizatorów, natomiast widowisko, urządzone przez grupę postępowej młodzieży, zdobywa aplauz załogi robotniczej.

Moment, w którym rozprawiono się niemiłosiernie z ową tandetną operetką drogą wykpienia tak treści jak i sposobów jej wykonania — stanowi clou filmu. Publiczność bawi się naprawdę do skonale. Szkoda więc, że nowa forma artystycznej imprezy, opracowana przez grupy postępowej młodzieży, nie została przedstawiona jeszcze w bardziej atrakcyjny sposób.

Nie to jest jednak istotne, ale fakt, że młodzi robotnicy elektrowni w Hennigsbergu zrozumieli, iż należy zerwać z dawnymi bezwartościowymi szablonami, a szukać nowych dróg. Wierzymy też, że przy poparciu starszych dojdą oni do jeszcze lepszych, i jeszcze piękniejszych wyników.

Ze względu na swoje zagadnienie film „A po sobocie jest niedziela" aktualny jest nie tylko w NRD. **Również i u nas bardzo ważny jest problem dostarczania zespołom teatrów ochotniczych odpowiedniego, wartościowego repertuaru.**

Z naszych świetlic robotniczych, pozostających pod opieką fachowych instruktorów, znikły już bezpowrotnie tego rodzaju bezwartościowe farsy — jak „Sto beczek śmiechu" czy „Miłość hrabiego". — **Lecz jeśli przypadkowo pokutują tam jeszcze jacyś Kumlichowie, dobrze będzie, jeśli pójdą oni na film „A po sobocie jest niedziela", ponieważ nauczą się niejednego...**

A.

Uczmy się... Zdobywajmy zawód...

Zarząd Łódzki LPŻ organizuje instruktorski kurs telekomunikacyjny. Uczestnicy poznają najważniejsze zagadnienia łączności telefonicznej i telegraficznej.

Osoby posiadające podstawowe wiadomości z elektrotechniki mogą się zgłaszać do Wydziału Wyszkolenia LPŻ, ul. Piotrkowska 97, do dnia 6 marca br.

* * *

Dziewczęta, które ukończyły 18 lat i 9 klas szkoły ogólnokształcącej, mogą zapisać się na kurs przygotowawczy dla wychowawczyń przedszkoli względnie na kurs dla wychowawczyń domów dziecka. Nauka będzie trwała 5 miesięcy. Absolwentkom zapewnia się pracę w obranym zawodzie.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Oświaty Prezydium RN, Piotrkowska 104.

Chcesz występować w Domu Kultury?

Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi stanie się największą placówką kulturalną w Łodzi. Będzie on posiadał m. in. wieloosobowe zespoły: chóralny, taneczny, teatralny, orkiestrę itp.

Rekrutacja do tych zespołów rozpoczęła się już przed kilkoma miesiącami, jednakże chętni jeszcze obecnie mogą się zgłaszać w sekretariacie WDK, ul. Traugutta 18, pokój 215.



Na zdjęciu: dzieci z kółka muzycznego Domu Dziecka przy Kędzierzyńskich Zakładach Azotowych w czasie próby.

W niedzielne przedpołudnie

Na zebraniach Frontu Narodowego

Niedzielny ranek. Krótko przed godziną 9 do kina „Polonia" zaczęli napływać łodzianie. **Przyszli na zebranie Komitetu Frontu Narodowego Dzielnicy Śródmieście.**

Z największą uwagą słuchali przemówienia **ob. Sokoła,** który naświetlił sytuację międzynarodową. I gdy zastanawiali się nad jego słowami, **jeszcze lepiej zdawali sobie sprawę z konieczności walki o pokój.**

Ostatnie procesy jeszcze raz wykazały, że wróg organizując dywersję i sabotaże, usiłuje zniszczyć to, cośmy wielkim wysiłkiem zbudowali, dąży do rozpętania nowej wojny. To nakłada na wszystkich prawdziwych patriotów, wszystkich ludzi miłujących pokój obowiązek zwiększenia czujności.

* * *

Podobne zebrania komitetów Frontu Narodowego odbyły się w dniu 22 bm. we wszystkich dzielnicach Łodzi. Tysiące łodzian wysłuchały na nich prelekcji aktywistów Frontu Narodowego na tematy związane z sytuacją międzynarodową, Kongresem Wiedeńskim i procesem krakowskim.

W najbliższych dniach odbędą się zebrania środowiskowe Frontu Narodowego, i tak: **25 bm., o godz. 16, w Teatrze „Małym" zbiorą się nauczyciele i pracownicy kultury, 28 bm. odbędzie się zebranie w NOT, 1 marca br., o godz. 10, w kinie „Polonia", zbiorą się przedstawiciele rzemiosła i drobnej wytwórczości.**

Odpowiadamy:

PRACOWNICY SP. „TERMOMETR": Departament Zatrudnienia i Płac Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła wyjaśnia, że centrala ZSP i Rz. otrzymała polecenie opracowania projektu w sprawie zaszeregowania pracowników przy produkcji szkła laboratoryjnego i aparatury lab. Sprawa płac uregulowana zostanie w najbliższym czasie.

A. D. Z PABIANIC: Radzimy zgłosić się bezpośrednio do zarządu PGR i złożyć ofertę.

DANIELA SZYMAŃCZYK: Interweniowaliśmy. O wyniku powiadomimy.

Inżynierowie i technicy

wzmagają walkę o plan

Koła NOT-u w trosce o produkcję

W dniu 23 bm., w sali przy ul. Kopernika odbyła się zorganizowana przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników przemysłu włókienniczego narada aktywu technicznego.

Narada miała na celu omówienie zadań stojących przed całym personelem technicznym fabryk włókienniczych w związku z rytmicznym wykonywaniem planów produkcyjnych w br.

— **Wyciągając wnioski z doświadczeń ubiegłego roku, kiedy to przemysł włókienniczy nie wykonał planów produkcyjnych, trzeba uświadomić sobie główne przyczyny tego zjawiska. Należy do nich niedostateczna praca wyższego i średniego personelu technicznego, który za mało szkolił załogi, za mało dbał o podnoszenie ich świadomości, o właściwą organizację pracy, konserwację maszyn itp.** — mówił w obszernym referacie **inżynier Urbańczyk,** wiceprzewodniczący Stowarzyszenia.

Likwidacja tych wszystkich braków i niedociągnięć w zakładach przemysłowych zależy w dużej mierze od działalności kół fabrycznych NOT-u, od ich operatywności i oddziaływania wśród załogi.

W dyskusji nad referatem zabierali głos również obecni na naradzie technicy i inżynierowie z przemysłu maszyn włókienniczych.

— **Postęp techniczny i modernizacja przemysłu włókienniczego wyłaniają nowe zadania dla wszystkich techników i inżynierów** — powiedział inż. Langhof. — **Krajowa produkcja maszyn, jako dziedzina nowa, wymaga wiele pomocy i współpracy inteligencji technicznej obu tych gałęzi przemysłu w celu wymiany spostrzeżeń odnośnie usprawnień produkcji maszyn.**

Wszystkie uwagi dyskutantów znalazły swój wyraz w opracowanym na naradzie planie pracy Stowarzyszenia na najbliższy okres.

(g)

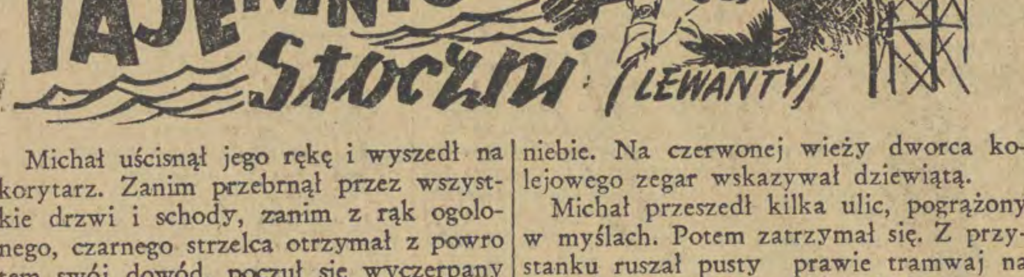
Najlepsi spośród młodzieży jadą do Krynicy na Igrzyska Harcerskie

W sali Młodzieżowego Domu Kultury zebrały się w dniu 23 bm., dzieci ze wszystkich łódzkich szkół podstawowych, aby pożegnać ekipę harcerzy wyjeżdżających na IV Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe.

— **Wyjazd jest nagrodą za dobre wyniki w nauce oraz za dobrą postawę harcerza i sportowca — powiedział do zebranych wiceprzewodniczący ZŁ ZMP, Stanisław Niedzielski. — Pamiętajcie, że miano najlepszych jest zobowiązujące. Być przodownikiem — to nie tak łatwo. Ale wierzę, że nie tylko dziś, ale i w przyszłości będziecie świecić innym kolegom przykładem...**

Nastrój pożegnania był niezwykle uroczysty. W imieniu wydziału oświaty PRN m. Łodzi życzył ekipie jak najlepszych wyników sportowych ob. Winiarski. Następnie odbyła się część artystyczna z udziałem zespołu MDK.

(b)



7)

Michał uścisnął jego rękę i wyszedł na korytarz. Zanim przebrnął przez wszystkie drzwi i schody, zanim z rąk ogolonego, czarnego strzelca otrzymał z powrotem swój dowód, poczuł się wyczerpany ostatecznie.

Wartownik, już inny, z pepeszą na piersi, pożegnał go nieruchomo. Dopiero schodząc po frontowych stopniach na ulicę, Michał zorientował się, ile czasu spędził w gmachu.

Na ulicy zapadał letni, czerwcowy zmierzch. Powietrze było ciepłe i szczególnie miękkie, jakie bywa tylko w letnie wieczory, po całodziennym upale. Brunatne wieże kościołów starego Gdańska rozpływały się w szarzejącym niebie, które od zachodu miało jeszcze ton seledynu, a od wschodu roztapiało się już w mglistym szafirze, jakby w nadpływającym, powstałym z brzegów morzu. Cegły domów przybierały rdzawy kolor sosnowej kory, zapalały się okna od zachodzącego słońca. W porcie migotały światła, czerwone, zielone, białe. Na złotym pasie zachodu ciemniały wzgórza zieleni; pod światło stawały się czarne. Dym statków pionowymi kolumnami wisiał w bezwietrznym niebie. Na czerwonej wieży dworca kolejowego zegar wskazywał dziewiątą.

Michał przeszedł kilka ulic, pogrążony w myślach. Potem zatrzymał się. Z przystanku ruszał pusty prawie tramwaj na Pohulankę. Markowski po krótkim wahaniu skręcił w stronę oświetlonych drzwi baru. Z wnętrza dolatywał piskliwy jazgot skrzypiec.

CHMURY

I.

Pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego, towarzysz Mokry, dowiedział się o aresztowaniu niterów w Nowym Porcie tego samego dnia rano. Zadzwonili do niego z UB. Uprzedzono go, że w związku z tym Markowski i Leon wezwani będą na przesłuchanie.

— Ładne rzeczy! — powiedział do siebie sekretarz, kładąc słuchawkę na widełkach.

Ostatni tydzień był szczególnie pechowy. Plan wyrabiano nierównomiernie. Niedociągnięcia i opóźnienia na odcinku wyposażeń nadrabiano wyraźną nadwyżką przy montażu kadłubów. Nie trzeba być wielkim specjalistą, aby zrozumieć źródła takiego stanu rzeczy.. Przechodzili na montowanie dużych jednostek, gdzie małe przekroczenie harmonogramów powodowało wielki przyrost na wadze i skoki w obciążeniu pochylni. Im mniejsze jednostki, tym przyrost stawał się mniejszy. Plan państwowy obejmował tylko ogólną liczbę tonażu, przewidzianego na dany miesiąc. Trzeba go było rozdzielić na cały asortyment statków. Jasne było, że wskaźnik produkcji kadłubów nie powinien odbiegać od wskaźnika wyposażenia, ażeby terminy oddania jednostek do eksploatacji nie ulegały opóźnieniu. Zasada musiała być ta sama, co w czasie wojny: nie wolno zbytnio posuwać naprzód najszybszych oddziałów bez podciągnięcia głównych sił, odwodów i tyłów. Nowy dyrektor widocznie nie dawał sobie jeszcze rady z tym wszystkim. Dążył do formalnego tylko wykonania planu, ale nie panował nad całością. Wkradała się partyzantka i żywiołowość.

Mokry nie widział w tym zasadniczego niebezpieczeństwa. Rozumiał, że jest to choroba wzrostu. Przyczyną musiała być źle pojęta ambicja Wydziału Budowy Okrętów, niewypracowanie szczegółowych, skoordynowanych planów operacyjnych, niewciągnięcie do ich przygotowywania ludzi od warsztatów, z produkcji.

— Nie wie lewica, co czyni prawica — powtarzał sekretarz przy każdej okazji, zdając sobie zresztą sprawę, że za tym kryje sie długi szereg szczegółowych przyczyn.

Dyrekcja Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego zwracała uwagę na to samo.

— Inżynierze! Kiedy chcecie przekroczyć plan, to przyspieszacie montaż najcięższych jednostek. A przecież kutry też są w planie — mówiono do kierownika Wydziału Budowy Okrętów, Glogera.

— Dyrektorze, wyposażenie zależne jest od dostaw z zewnątrz. Trzeba to skoordynować z budową kadłubów. Nie można stosować partyzantki — tłumaczono dyrektorowi stoczni, inżynierowi Herczyńskiemu.

Ale obok tych niedociągnięć kierownictwa, sekretarz zaczynał dostrzegać niepokojące objawy wśród załogi. Współzawodnictwo słabło, zdolniejsi ludzie odchodzili ze stoczni albo porywani przez instytucje, albo w poszukiwaniu lepszego zarobku. Brak mieszkań spowodował odejście wielu dobrych fachowców. Wciąż za mało było wykwalifikowanych robotników, ludzi z inicjatywą. Ci nowi, napływający coraz liczniej z całej Polski, przynosili ze sobą nienajlepsze obyczaje i tradycje rzemiosła, nie rozumieli zespołowej pracy. Aktyw partyjny dziwnie osłabł. Wśród załogi zaczęły pojawiać się oznaki demoralizacji. Najjaskrawszym tego przykładem była dzisiejsza historia z robotnikami, aresztowanymi za przemyt.

„To wszystko wynika z jednego źródła — mówił do siebie sekretarz, przemierzając swój niewielki pokój w Komitecie — za mały mamy związek z ludźmi. Opieka nad kadrami wymyka się z naszych rąk!..."



Co innego mówią, co innego robią

Chciałem przerobić płaszcz



Gdy mój płaszcz, który sprawiłem sobie przed sześciu laty, dostał tzw. „lustro", w dodatku postrzępił się i miejscami zupełnie wytarł, po krótkiej „naradzie familijnej" postanowiłem, że uszyję sobie nowy, a stary przerobi się na paletko dla Pawełka.

— Ale kto to wykona? — zastanowiła się żona. — **U prywatnego krawca drogo wyniesie...**

— **No wiesz!** — oburzyłem się. — **Mamy przecież od tego uspołecznione placówki rzemieślnicze...**

Na wszelki jednak wypadek postanowiłem przedtem skomunikować się **z Państwowym Przedsiębiorstwem Krawiecko - Kuśnierskim**, czy w zakres ich pracy wchodzą również przeróbki używanej odzieży.

PRZERABIAMY WSZYSTKO

— Nasze wszystkie placówki w liczbie sześciu przyjmują do przerobienia wszelką odzież dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Ceny pobiera się jak przy szyciu odzieży z nowego materiału z tym, że klient musi oddać już poprute i wyprane kawałki materiału. Jeżeli nie są dokładnie sprute, zakład może doliczyć dodatkowo 10 procent — oświadczyła w zastępstwie dyrektora główny księgowy, ob. **Jadwiga Inis.**

Chciałem już popruć płaszcz, ale żona poradziła, żebym najpierw poszedł do jakiegoś zakładu i omówił bliższe szczegóły przeróbki.

Piękna wystawa **Domu Mody PPK-K przy ulicy Potrkowskiej 102** przyciąga wzrok. Z szyldu umieszczonego za szybą dowiedziałem się, że placówka ta, jak i zresztą pozostałe, wykonuje płaszcze, ubrania, mundury, pelisy itp. Trochę mnie zdziwiło, że ani słowem szyld nie wspomina o przeróbkach, ale położyłem to na karb zwykłego przeoczenia.

ALE PERSONEL O TYM NIE WIE

— Chciałem przerobić swój płaszcz na palto dla dziecka...

Na twarzach obu ekspedientek odmalowało się głębokie zdziwienie. Poszeptały coś ze sobą, wreszcie jedna oświadczyła, że owszem, można przyjąć takie zamówienie. Ale gdy poprosiłem o cennik, bo z doświadczenia wiem, że za każdy fason obowiązują inne stawki, spotkałem się z kategoryczną odmową.

— Mogę ceny podać tylko ustnie, ale cennika nie wydam, bo jest wyłącznie do wewnętrznego użytku...

Zastępca kierownika **ob. Firmanty** również potwierdził to stanowisko, dodając:

— Do nas przychodzą różni ludzie. Nie brak wśród nich i prywatnych krawców, którzy chcą jedynie podpatrzeć nasze ceny i potem z nami konkurować...

— JESZCZE ANI RAZU...

Postanowiłem zbadać, jak wygląda to przyjmowanie do przeróbki w innych placówkach. W drodze do zakładu przy ul. Piotrkowskiej 83 intensywnie zastanawiałem się, na czym konkretnie taka „konkurencja" prywatnych krawców może polegać, ale nic nie wymyśliłem.

Moje pytanie, czy przyjmuje się używaną garderobę do przerobienia wywołało w tym zakładzie niemniejszą konsternację, niż w pierwszym.

— Nie wiesz, czy u nas można takie coś przyjąć? — zwróciła się jedna osoba urzędująca do drugiej.

— To zależy od krojczego, czy się zgodzi. Bo my jemu nie możemy nic narzucać — dodała tonem wyjaśnienia w moją stronę. A w drzwiach jeszcze odwróciła się:

— Ale taka przeróbka kosztuje tyle co uszycie nowej rzeczy, plus 18 procent.

Wprawdzie główny księgowy nie wspomniał o owych 18 procentach, w tej chwili jednak najistotniejszą dla mnie sprawą było, czy krojczy „się zgodzi".

— Widzi pan, my zasadniczo niechętnie przyjmujemy do przerobienia stare rzeczy. A jaki duży jest chłopiec i czy palto ma dużo klinów?

— A dużo już wykonaliście dotąd takich przeróbek?

— Jeszcze ani jednej...

— NAM TEGO NIE WOLNO ROBIĆ...

Dom Mody przy ul. Piotrkowskiej 153 nastawiony jest wyłącznie na damską lekką odzież. Toteż postanowiłem zbadać możliwości przerobienia dla żony jej sukni na bluzkę.

Stojąca przy ladzie z przewieszonym przez szyję centymetrem krawczyni pośpieszyła z odpowiedzią:

— Nam zasadniczo nie wolno tego robić, ale ostatecznie, jeżeli suknia nie ma za dużo cięć, można będzie to załatwić...

* * *

Do następnych placówek PPK-K już nie poszedłem. Udam się tam za kilka dni, przekonany, że do tego czasu dyrekcja PPK-K przeczyta ten artykuł i wyciągnie odpowiednie wnioski.

A powinny one pójść moim zdaniem w kierunku uświadomienia personelu domów mody, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery, że gdy klient zgłasza się w celu dokonania przeróbki, należy go traktować tak samo jak klienta, który chce sobie uszyć coś z nowego materiału.

Wszelkie uspołecznione placówki istnieją po to, aby w jak najszerszym zakresie pomagały człowiekowi pracy. Jeżeli zaś ktoś może i chce oszczędzić wydatków na kupnie materiału, zakłady podległe PPK-K powinny mu bezwzględnie iść na rękę. Doradzić, zaproponować, tak aby klient wyszedł przekonany, że potraktowano go właściwie.

I jeszcze jedna rzecz. Czy nie należałoby przekalkulować cennika za przeróbki? Wprawdzie przy zszywaniu materiału z kawałków jest sporo roboty niemniej jednak nie zawsze przeróbka wymaga jednakowego wkładu pracy, a różnice mogą tu być w niektórych wypadkach dla klienta istotne.

Och.

Jakie materiały podobają się Tobie najbardziej?



— W jakim materiale byłoby mi najładniej? — zastanawiają się łodzianki oglądając liczne wzory tkanin, które Centrala Tekstylna zaprezentowała na swym pokazie w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 87. Wybór jest trudny, bo wzorów jest ponad 200. Trzeba się jednak zdecydować, aby móc wypełnić ankietę zatytułowaną „Co ci się najbardziej podoba". Uwagi klientek mają dużą wagę, od nich bowiem zależy kierunek produkcji naszego przemysłu

Fot. Ewa Szarfharc

Łodzianie obejrzą festiwale filmów:

- **rumuńskich**
- **czechosłowackich**
- **polskich**
- **radzieckich**
- **węgierskich**

i młodzieżowych

W roku bieżącym łodzianie będą mieli możność zapoznania się z ostatnimi osiągnięciami kinematografii tak krajowej jak i zagranicznej dzięki festiwalom filmowym, które odbędą się w następującej kolejności: w marcu — **festiwal filmów rumuńskich**, w kwietniu — **przegląd filmów czechosłowackich**, w lipcu i sierpniu — **międzynarodowy pokaz filmów młodzieżowych**, we wrześniu — **dni filmów polskich**, w listopadzie — **festiwal filmów radzieckich** oraz w grudniu — **przegląd filmów węgierskich.**

Jeśli zaś chodzi o najbliższy okres, to w marcu ujrzymy na naszych ekranach: dwa nowe filmy produkcji rumuńskiej **„Noc niespodzianek** i **„Nitria Kokor"**, film włoski **„Cud w Mediolanie"**, radziecki film kolorowy **„Kurtyna w górę"**, radziecki program składany **„1 Maja 1952 w Moskwie"** i **„Jeźdźcy Kubania"** oraz film produkcji NRD **„Chłopcy z nad Kranichsee"**. (z)

Z miłością, zaufaniem i przywiązaniem spogląda naród polski na potężną Armię Radziecką

W niedzielę, 22 bm. w Teatrze Nowym w Łodzi odbyła się uroczysta akademia poświęcona 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W odświętnie udekorowanej sali zebrali się liczni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Po zagajeniu akademii przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — **Olaska**, przedstawiciel Wojska Polskiego, ob. **Szubicz** wygłosił przemówienie, w którym przedstawił historię niezwyciężonej Armii Radzieckiej.

— 35 lat temu, zrodzona przez Rewolucję Październikową, powstała Armia Radziecka — armia nowego typu, armia, jakiej nigdy dotąd ludzkość nie miała i mieć nie mogła — powiedział on m. in. — **Po raz pierwszy w historii powstała armia, broniąca zdobyczy własnego narodu przed agresją imperializmu.**

— Z miłością, zaufaniem i przywiązaniem spogląda naród polski, jego wojsko ludowe — na potężną Armię Radziecką.

— Słowa te zebrani przywitali entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina.

Po akademii przedstawiciele KŁ PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, TPPR, LPŻ i ZMP złożyli wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatowskiego.

Akademia ku czci 7 rocznicy ORMO

W 7 rocznicę powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w sali MDK w Łodzi odbyła się uroczysta akademia.

Po zagajeniu przez przewodniczącego ORZZ, Sumerowskiego, do zebranych ORMO-wców i gości przemówił przedstawiciel KŁ PZPR, Miszczak.

Z okazji rocznicy przodujący ORMO-wcy otrzymali pamiątkowe odznaki. Proporzec przechodni przypadł w udziale najlepszej jednostce ORMO przy I komisariacie MO.

Na osiedlu akademickim im. Bohaterów ZWM odsłonięto tablicę pamiątkową

Osiedle akademickie przy ul. Bystrzyckiej w Łodzi w dniu 22 bm. otrzymało nazwę „Bohaterów ZWM".

Po krótkim zagajeniu uroczystości przez wiceprzewodniczącą ZŁ ZMP, Mikuć, głos zabrał prof. dr Achmatowicz. Następnie z-ca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Ciesielska dokonała odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Uroczystość zakończyło wystosowanie listu do najlepszego przyjaciela młodzieży — Bolesława Bieruta.

Szalony wicher powyrywał na Zdrowiu nawet drzewa z korzeniami

W niedzielę w nocy nawiedziła Łódź szalona wichura, która spowodowała szereg dość poważnych szkód. W parku na Zdrowiu wiatr powyrywał krzewy, a nawet większe drzewa z korzeniami.

Straż Miejska miała sporo kłopotu z zabezpieczaniem magazynów fabrycznych i budynków, w których siła wiatru potłukła szyby, powyrywała okna wraz z futrynami. Prócz tego wicher pozrywał gdzieniegdzie przewody telefoniczne, pokrycia dachów i wywrócił płoty na przedmieściach. (z)

Łódź otrzyma „Łódź 28"

Łódź otrzyma jeszcze jeden urząd pocztowy. Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telekomunikacji, z dniem 11 marca br. w lokalu przy ul. Unii 1 uruchamia się urząd pocztowy Łódź 28.

Czynny on będzie w dni powszednie od godz. 8 do 15.

Od marca możemy znowu korzystać z samolotów „Lotu"

Z Łodzi do:

- **Krakowa**
- **Poznania**
- **Szczecina**

będzie można latać począwszy od 1 marca. Z dniem tym bowiem zostaje wznowiona komunikacja lotnicza z tymi miastami.

Od 1 marca wchodzi również w życie nowy, wiosenny rozkład lotów.

Przy okazji warto przypomnieć, że pracownicy sektora państwowego i uspołecznionego korzystają na liniach lotniczych „Lot" z 33 proc. zniżki.

8 marca — coraz bliżej zobowiązań — coraz więcej

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet łodzianki podejmują masowe zobowiązania produkcyjne oraz zobowiązania dotyczące zbiórki odpadków użytkowych i utrzymania czystości w miejscach pracy.

Ostatnio pakowaczki z ZPPończ. im. Zubrzyckiego **Helena Gintelman** i **Władysława Konieczna** zobowiązały się spakować ponad plan po 50 tuzinów pończoch, a pakowaczka **Bronisława Miklaszewska** — 60 tuzinów. Sortowaczki **Kazimiera Włodarczyk** i **Józefa Kubiak** wysortują ponad swoją normę po 50 tuzinów pończoch. W sumie podjęło tam zobowiązania produkcyjne 10 pończoszarek.

Nie byle jakie również zobowiązanie podjęły członkinie rady kobiece w **Łódzkiej Elektrowni.** Zobowiązały się one uporządkować bibliotekę zakładową — obłożyć w papier 2.400 tomów. (mg)

Nowe warunki nabywania mebli na raty

W celu uprzystępnienia jak najszerszym rzeszom pracującej ludności nabycia mebli na raty, CHPD zmieniła dotychczasowe warunki kupna w swych sklepach.

Obecnie, jeżeli wynagrodzenie pracownika nie przekracza 800 zł miesięcznie brutto, może on nabyć meble na 12 rat, jeżeli wynagrodzenie nie przekracza 1200 zł — to na 10 rat, a jeśli wynosi ponad 1200 złotych miesięcznie — to na 8 rat.

Wiadomość o tyle jeszcze interesująca, że wszystkie sklepy CHPD w Łodzi otrzymały obecnie większe ilości najbardziej poszukiwanych mebli jak komplety sypialniane i stołowe, toaletki, tapczany, kredensy itp., przy czym są też meble wykonane w orzechu. (o)

Kto szybciej — Kto lepiej pisze na maszynie i stenografuje

Zwycięzców w konkursie czekają nagrody

Pisanie korespondencji, zarządzeń notatek, protokołów itp. pochłania dużą część dnia pracy we wszystkich biurach. Dlatego też bardzo ważnym jest problem podniesienia na wyższy poziom techniczny prac biurowych — w tym wypadku maszynopisania i stenografowania.

W związku z tym Stow. Stenografów i Maszynistek wraz z CRZZ organizuje 15 marca br. *ogólnopolski konkurs stenografii i pisania na maszynie*, przy czym warunkiem uczestnictwa jest stenografowanie z szybkością co najmniej 200 zgłosek na minutę, a dla piszących na maszynie — 350 uderzeń na minutę.

Uczestników jednej jak i drugiej konkurencji czeka po 5 nagród — od 1.500 do 300 zł. przy czym zgodnie z zarządzeniem PKPG pracownicy biorący udział w konkursie otrzymają okolicznościowe urlopy i do Warszawy pojadą na koszt swej firmy.

Przedsiębiorstwa, urzędy i instytucje z terenu Łodzi i województwa do 1 marca przeprowadzą u siebie eliminacje, wytypują kandydatów i zgłoszą ich do łódzkiego oddziału Stow. Stenografów i Maszynistek przy ul. Kilińskiego 50, tel. 278-16. (o)



WICEK: — Skończyły się nasze tarapaty, trzeba się zabrać do pracy...

WACEK: — Zupełnie słusznie, ale już w swoim zawodzie. Jesteśmy elektrykami, a monterzy z pewnością są poszukiwani...

WACEK: — Nie potrzebujecie elektromonterów?

NACZELNIK: — Owszem, ale ponieważ nie mam wolnych etatów mogę was przyjąć na etaty pracowników podwórzowych...

WACEK: — Zarobimy oczywiście mniej, ale jeśli naczelnik mówi, że inaczej nie można, to chyba wie najlepiej...

WICEK: — Grunt, że pracujemy a nie jak ci dwaj, co się gapią od godziny...

WACEK: — Nie wiecie, kim są ci dwaj bumelanci?

ROBOTNIK: — To robotnicy podwórzowi, ale oni są na etatach elektromonterów bo to kuzynowie naszego naczelnika...

(D. c. n.)

Antkiewicz — Rodak

CWKS przegrał w Lublinie 8:12

Stal (Chorzów) spada z I ligi bokserskiej

Najpiękniejszą walkę na meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi Gwardia (Gdańsk) — Stal (Chorzów) stoczyła para: Antkiewicz — Rodak. Zwycięstwo przyznano jednogłośnie Antkiewiczowi, ale walka była raczej wyrównana.

Antkiewicz, po słabszej pierwszej rundzie, zwiększył w następnej tempo i wyraźnie doszedł do głosu, ale w ostatniej musiał zwolnić akcję, co wykorzystał Rodak.

Dobrą formę wykazali również Stefaniuk, Bazarnik, Nowara i Krawczyk, natomiast Węgrzyniak z największym trudem pokonał Urbaniaka.



Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

Justka zdobył punkty w. o. z braku przeciwnika. Stefaniuk wygrał w II starciu przez k.o. z Górewskim, Flisikowski przegrał w I rundzie przez tko. z Bazarnikiem, Antkiewicz pokonał Rodaka, Pek wygrał dzięki dyskwalifikacji w II starciu Zagrodzkiego, Krawczyk zwyciężył Merkela w III starciu przez tko. Siluka pokonał Próchnicki, Michalaka wypunktował Nowara, Węgrzyniak wygrał z Urbaniakiem.

* * *

W Lublinie miejscowy OWKS nieoczekiwanie zwyciężył CWKS 12:8. Niespodzianką meczu jest porażka Woźniaka, który walcząc w wadze piórkowej przegrał z Greniem.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Lublina):

Kargiel wypunktował Czerwińskiego, Biedakiewiczowi przyznano punkty w.o., Greń pokonał Woźniaka, Kowalewski poddał się w II r. Soczewińskiemu, Zazdrościński przegrał z Kaczmarkiem, Nowak przez tko. w II r. przegrał ze Stanikowskim, Osiecki wygrał przez tko. w III r. z Terleckim, Czapliński wypunktował Gampego, Baczewski przegrał przez tko. w II r. z Piórkowskim, a Franek wygrał z Mańką.

Tak więc I liga pięściarska straciła jedynego reprezentanta sportowych zrzeszeń związkowych, gdyż Stal (Chorzów) spada do II ligi.

Zadecydowały dosłownie ostatnie piłki

Kolejarz (Gd.) ponownie zdobył puchar

Porywające mecze ostatniego dnia turnieju siatkowki żeńskiej

Dosłownie ostatnie piłki pięciodniowych zmagań najlepszych siatkarek polskich zadecydowały która z drużyn zdobędzie Puchar Polski. Z czterech kandydatek najlepszą okazała się drużyna gdańskiego Kolejarza, zdobywając po raz wtóry zaszczytną nagrodę.

Po mniej ciekawym spotkaniu drużyn Gwardii krakowskiej i wrocławskiej (wygrał Kraków 3:1) do walki o pierwsze miejsce stanęły Spójnia—Unia. Drużyna łódzka miała raczej szanse teoretyczne na zajęcie pierwszego miejsca w turnieju. Mogłoby się to stać tylko w tym wypadku gdyby wygrała ona ze Spójnią, a jednocześnie gdyby Kolejarz przegrał z AZS w stosunku 2:3 Mało kto wierzył, że sprawy przybiorą taki obrót.

Unia zagrała słabiej, a co ważniejsze — popełniła błąd, zbyt późno bowiem zdecydowała się na wycofanie z boiska słabiutkiej Solarzówny, która psuła moc piłek. To zadecydowało o przegraniu drugiego seta najdłuższego, jaki rozegrano w całym turnieju. Mając dwa sety stracone, Unia wygrała dwa następne, ale ostatni znów przegrała. Wynik 3:2 dla Spójni 15:6, 22:20, 10:15, 10:15, 15:13).

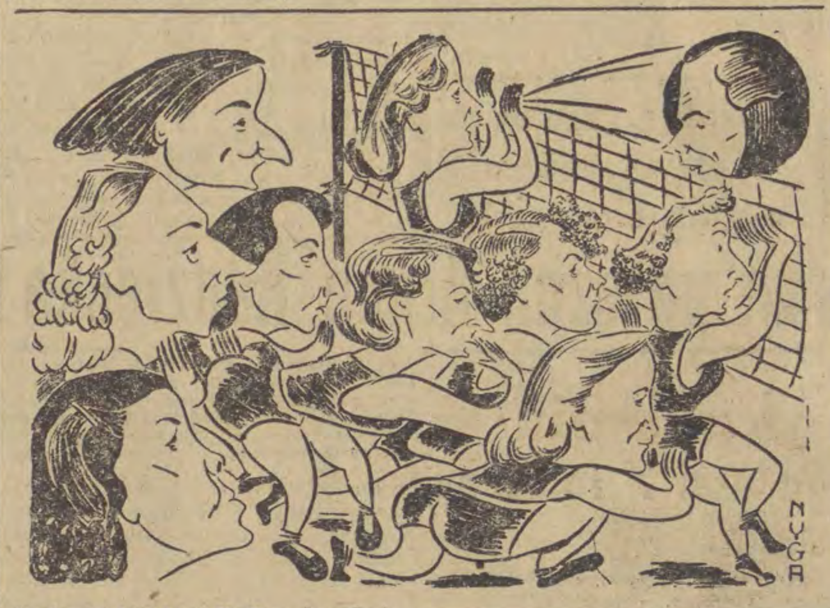
Po tej rozgrywce wszystko zależało od wyniku spotkania Kolejarz — AZS. Gdyby wygrał AZS, puchar zdobywała... Spójnia, dzięki lepszemu stosunkowi setów. Kolejarz musiał więc wygrać z AZS, żeby utrzymać nagrodę.

Drużyna gdańska grała nieco słabiej, niż poprzednio. Zbyt często zawodziły Tomaszewska i Kurtzówna, którym nie wychodziły ścięcia. Najlepszą była tym razem Welsyng, zwłaszcza przy siatce. Doszło do pięciosetowej rozgrywki.

W ostatnim secie, gdy AZS prowadził różnicą czterech punktów (13:9), zdawało się, że już nic nie uchroni Kolejarza od porażki. W tym przełomowym momencie Kolejarz nie załamał się jednak, grał nadal spokojnie i opanowanie. Nawet szalony, chwilami przekraczający formy sportowe doping widowni dla AZS, nie zachwiał równowagi siatkarek gdańskich. Zwyciężyły one 3:2 (12:15, 15:8, 10:15, 15:7, 16:14).

Po rozgrywkach odbyło się uroczyste wręczenie pucharu zwycięskim siatkarkom Kolejarza i ceremoniał zakończenia turnieju.

Ostateczna kolejność drużyn: 1) Kolejarz (Gdańsk) — 4 zwyc. 14:5 set. 2) Spójnia (W-wa) — 4 zwyc. 14:8 set. 3) Unia (Łódź) — 3 zwyc. 11:8 set. 4) AZS (W-wa) — 3 zwyc. 12:9 set., 5) Gwardia (Kraków) — 1 zwyc. 4:14 set., 6) Gwardia (Wrocław) — 0 zwyc. 4:15 set.



Siatkarki łódzkiej Unii w karykaturze Henryka Nygi. Na dole od lewej: Solarzówna, Zakrzewska II. Powyżej: Skrodzka, Candryk, Zakrzewska I, Hilczerówna, Serwatko. Na górze: Kopczyńska, Hofmoklówna i trener Ficek.

Tych 18 koszykarzy wybrano do kadry

W skład łódzkiej kadry zostali zaliczeni następujący koszykarze:

WŁÓKNIARZ — Waligórski, Kaczmarek, Wiśniewski, Brudz, Michalski.

SPÓJNIA — Szor, Michalak, Płoszewski, Pawlak, Skrodzki.

GWKS — Pietrzak, Kaczmarek i Kasiński.

AZS — Rutkowski, KOLEJARZ — Czapliński.

OGNIWO — Chmielewski, Szczeciński i Szmidt.

Kadra trenować będzie dwa razy tygodniowo: w środy i piątki, w sali Ogniwa, od godz. 20.30, pod kierunkiem trenera Kuleszy. Będzie to przygotowanie reprezentacji Łodzi do półfinałowych rozgrywek o Puchar Miast, które rozpoczną się 13 marca.

Gwardziści zakończyli Zimową Spartakiadę

W Zakopanem zakończono ostatnie konkurencje II Zimowej Spartakiady ZS Gwardia.

W punktacji ogólnej zwyciężył Kraków 40 pkt. przed Wrocławiem 36 pkt. i Warszawą-miastem 34 pkt., 4) Białystok, 5) Łódź, 6) Katowice. Ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne konkurencji w jeździe szybkiej na lodzie nie rozegrano.

Warszawa, Katowice, Kraków

Rekord Tołkaczewskiego pobity!

Pływacy osiągają coraz lepsze wyniki

Mecz o Puchar Miast Warszawa — Wrocław zakończył się zwycięstwem Warszawy 109:71 punktów.

Zawody przyniosły nowy rekord Polski. Ustanowił go nieoczekiwanie Mroczkowski (W-wa) podczas porywającej walki w wyścigu na 100 m st. dow., w którym osiągnął czas 59,2 sek. Tołkaczewski przepłynął ten dystans w czasie 59,8 sek., a więc w tym samym co w ub. tygodniu.

W meczu osiągnięto wiele dobrych wyników. Pobito jeszcze 4 rekordy okręgowe i klubowy rekord Polski, ustanowiony przez sztafetę CWKS na 4x200 m st. dow. — 9.22,6.

W skokach do wody zdecydowane zwycięstwo odnieśli reprezentanci Warszawy — Chrząszczówna i Rękas, a mecz piłki wodnej również wygrała Warszawa 16:2.

W Bytomiu mecz pływacki o Puchar Miast Katowice — Poznań wygrała drużyna Katowic 112:81. Osiągnięto tutaj na ogół przeciętne wyniki.

Niespodzianką zawodów jest zwycięstwo Klemińskiej (Poznań) na 100 m mot. nad rekordzistką Polski R. Gryszczykówną. Wyścig ten przyniósł nowy rekord Polski juniorek ustanowiony przez Klemińską w czasie 1.26,6. Czas osiągnięty przez R. Gryszczykównę 1.26,8. Na 100 m st. dow. Procel (Katowice) uzyskał 1.01,2.

W meczu piłki wodnej Katowice pokonały Poznań 8:1 (3:0).

Reprezentacja Krakowa, osłabiona brakiem Dobranowskiej, pokonała reprezentację Szczecina 84:82. W czasie zawodów padł rekord okręgu krakowskiego w sztafecie 4x200 st. dow. — 9.48,8.

Mecz piłki wodnej wygrał Kraków 5:2.

Wspaniale spisały się młode klingi polskie w Budapeszcie

W niedzielę późnym wieczorem zakończył się w Budapeszcie trójmecz szermierczy, w którym udział brały młodzieżowe reprezentacje Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Nasi młodzi szermierze spisali się w tych zawodach nadspodziewanie dobrze, zwyciężając reprezentację Czechosłowacji 13:3 i reprezentację Węgier 9:7.

Zwłaszcza zwycięstwo nad Węgrami jest dla naszych szermierzy bardzo cenne, gdyż, jak wiadomo, Węgrzy reprezentują w szermierce najwyższy pioziom światowy.

Mecz będzie powtórzony

Gliwice - Łódź 10:10

Piękne zwycięstwo przez k.o. odniósł Łisiak

W meczu pięściarskim o Puchar Miast reprezentacja Łodzi oparta na bokserach GWKS i Gwardii wystąpiła tym razem w Gliwicach. Mecz zgromadził 3 tys. widzów. Drużynę łódzką powitano serdecznie i wręczono jej jako upominek piękną brązową statuetkę boksera.

W walkach uzyskano następujące wyniki:

w muszej Różycki został zbyt pochopnie zdyskwalifikowany za niskie uniki w II starciu i zwycięstwo przypadło Dryszowi. W koguciej Skąpiec wygrał ze Stypą. w piórkowej Gajewski prowadził na punkty lecz w III starciu trafiony silnie przez Skowronka poddał się, w lekkiej Weseli wygrał jednogłośnie z Wojtaszynem, w l. półśredniej Matuszewski przegrał z Wawrzyniakiem. w półśredniej Zajączkowski zremisował z Próchniakiem, w l. średniej Wolak wygrał jednogłośnie z Kucmierzem, w średniej Tomczyk po dramatycznej walce zremisował z Kożuszkiem, w półciężkiej Lisiak wygrał przez klasyczne k.o. w III starciu z Jankowskim i w ciężkiej Kwiatkowski przegrał przez dyskwalifikacje w II starciu z Kubicą.

Ogólny wynik meczu 10:10. Ponieważ w rozgrywkach o Puchar Miast odpada przegrywający — mecz Łódź—Gliwice musi być powtórzony

4 rekordy Polski padły w Toruniu na Spartakiadzie WP

Na Spartakiadzie Zimowej W.P. pobito w Toruniu cztery rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów.

W trójboju Białas w półciężka — 357, 2 kg, a w podrzucie — 137,2 kg. Witucki w w. ciężkiej w trójboju 325 kg oraz Heidek w w ciężkiej w wyciskaniu 113,1 kg.

Łyżwiarki ZSRR jeszcze raz udowodniły że są niedoścignione

W Lillehammer (Norwegia) zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiet. Zawodniczki radzieckie jeszcze raz wykazały swoją bezwzględną wyższość w tej dziedzinie sportu, zajmując czołowe miejsca we wszystkich biegach oraz w wieloboju.

Tytuł mistrzyni świata zdobyła Szczegoljewa (ZSRR) — 207,64 pkt., a wicemistrzynią została Żukowa (ZSRR) — 207,713 pkt., 3) Selichowa (ZSRR), 4) Huutunen (Finlandia), 5) Akifjewa (ZSRR), 6) Thordwaldsen (Norwegia).

Bieg na 5.000 m zakończył się zwycięstwem Huutunen, która wynikiem 9:06,1 pobiła rekord świata zawodniczki radzieckiej Kareliny (9:10,7).

Fatalna niedziela szachistów łódzkich

Dniem niepowodzeń była dla szachistów łódzkich ub. niedziela. Włókniarz grał w Poznaniu ze Spójnią, z którą przegrał 2,5:5,5. Jedyne zwycięstwo odniósł Gadaliński, a Damański, Banasewicz i Wróblewski zremisowali. Porażki ponieśli: Regedziński, Kaczmarek, Hermanowa i Jasiewicz jun.

Łódzkie Ogniwo grało w Warszawie z Ogniwem i również przegrało 2:5 (jedna partia niedokończona). Tutaj duży sukces odniósł Szymański, który wygrał z Platerem.

Tenis stołowy

W dwóch grupach grają drużyny żeńskie

W rozpoczętych mistrzostwach drużynowych Łodzi w tenisie stołowym żeńskim uzyskano następujące wyniki:

Kuśnierz — U. Ł. 2:8, Odzież — Gwardia 0:10, CBT — KS Łukasińskiego I 4:6, Ł. Z. Kin. — Budowlani 455 0:10, Ł. Z. Kin. — P. Ł. 0:10, KS Łukasińskiego II — Ł. F. Zegarów 10:0, Spójnia 326 — P. Ł. 0:10, KS Luksemburg— Budowlani 455 4:6, P. Ł. — Budowl. 455 10:0, Ł. Z. Kin. — KS Łukasińskiego I 0:10, A 11 — U. Ł. 1:9, Ł. F. Zegarów— A 11 0:10, Gwardia — U. Ł. 0:10, A 11 — Kuśnierz 7:3, CBT — Spójnia 326 0:10.

Rozgrywki odbywają się w dwóch grupach. W grupie I prowadzi KS Łukasińskiego przed Politechniką Ł. i Spójnią, a w grupie II — Uniwersytet Ł. przed Gwardią i Ł. F. Zegarów

Radio

ŚRODA, 25 LUTEGO

14.10 Dla klas III i IV — audycja słowno-muzyczna pt. „Uczmy się śpiewać". 14.30 Muzyka operetkowa. 15.10 „Nad Tagiem" — odc. 2 powieści C. Arconady. 15.30 Audycja dla dzieci z cyklu: „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 Program lokalny. 18.40 Recital skrzypcowy Z. Roesnera. 19.00 „Książki", które na was czekają". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada" — kol. odc. powieści W. Ketlińskiej. 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 21.32 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie" (II). 22.20 Z twórczości Schuberta. 23.15 Pieśni Dymitra Kabalewskiego. 23.35 F. E. Bach: Koncert D-dur na orkiestrę.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach" — 19
Im. St. Jaracza — „Pułkownik Foster"— 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15,
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17
Arlekin — „Jaś Szpak" — 17

KINA

BAŁTYK — Dwaj żołnierze — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, 19. Ulica Graniczna — 20. Program dla najmłodszych — 16. 17
1 MAJA — Trzeci szturm — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Bitwa stalingradzka II ser. — 16, 18, 20
MUZA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 18. 20
PIONIER — Miasto nieujarzmione — 17, 19
POLONIA — A po sobocie jest niedziela — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Skarb — 18, 20
REKORD — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20
ROMA — Przybrana córka — 18, 20
SOJUSZ — Bokserzy — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Zakazane piosenki — 17.45, 20
TATRY — Knock-out — 16, 18, 20
WISŁA — Milczenie jest złotem — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Strój galowy — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Cywil na stadionie — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Spieniony nurt — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr H Wolf, ul Łagiewnicka 34. od godz 20 do 8 szpital im M Curie-Skłodowskiej ul Curie-Skłodowskiej 15

Redaktor naczelny e. KRONIEWICZ tel 112-66 — Adres Redakcji Łódź ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna 145 50 — Dział Miejski: 244 79. 137 47 — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów 105-04 — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 109-62 — Ogłoszenia Piotrkowska 96 tel 111 50 114-75 — Wydawca RSW „Prasa" Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-4-12555